

Ropa naftowa - śmierć Nigeryjczyków

W Nigerii nadal trwają represje ludności oponującej przeciw dewastacji środowiska będącej wynikiem działalności korporacji naftowych. Powstało dziesiątki międzynarodowych rezolucji wzywających wojskowy rząd Nigerii do zaprzestania barbarzyństwa; wiele miast wprowadziło embargo na handel z Nigerią obowiązujące do czasu, aż zostaną tam zaprowadzone demokratyczne rządy; na świecie trwają protesty. A jednak nigeryjski reżim utrzymuje się przy władzy wspomagając międzynarodowe korporacje wydobywające ropę naftową.

Jak wiadomo, firma Shell odpowiedzialna jest za śmierć wielu rdzennych mieszkańców Nigerii i zrujnowanie środowiska naturalnego tego kraju. Shell nie respektuje też w Nigerii żadnych praw człowieka. Dla stłumienia protestów ta wielka korporacja często posługuje się żołnierzami reżimu nigeryjskiego. Ludzie! pali się całe wsie, a rurociągi prowadzi w bezpośrednim sąsiedztwie domów mieszkalnych (i przez pola uprawne). Najgłośniejszą sprzeciwiają się plemiona Ogoni i Ijaws. W sylwestra '98 200 osób protestowało przeciw dalszej ekspansji na ich terenach firm Shell, Chevron i Mobil. Żołnierze zaatakowali pokojową demonstrację zabijając 26 osób i raniąc dziesiątki demonstrantów. Zabijano nawet ludzi w samochodach i domach.

Obecnie nowy rząd Nigerii (pod międzynarodową presją i popierany przez USA) oficjalnie próbuje rozwiązać konflikt. Ustawiono np. punkty kontrolne przy szosach wokół szybów naftowych. Miałyby to zapobiec działaniom generałów podejmowanych bez wiedzy rządu. Odpowiedzią Shell i Chevron jest zatrudnienie doskonale uzbrojonych żołnierzy jako „security”. Chevron odmówił także rozmów z ekologami i obrońcami praw człowieka. Biznesowe raporty np. firm Texaco i Mobil (nie wyrządzających tak wielkich szkód jak np. Shell) nie mówią nic o kłopotach w delcie Nigru ani o tym, że tutejsze zasoby ropy naftowej się kurczą i że trzeba zamykać niektóre platformy wiertnicze.

Wydobycie ropy naftowej w Nigerii jest bardzo tanie w stosunku do innych miejsc; korporacje naftowe są bogate i mają koneksje w wielu rządach; łatwiej jest się zatem z nimi dogadać aniżeli egzekwować prawo. Na szczęście coraz więcej jest mówiących „NIE!” - niestety, wciąż giną cywile i niszczy się środowisko naturalne. Oby zwycięstwo obrońców praw człowieka i ekologów nie przyszło za późno...

Przemysław Sobański